Dziennik Żołnierza APW

Nr 118 (732) M. P., SOBOTA, 18 MAJA 1946 ROK IV

W ROCZNICĘ MONTE CASSINO

18. 5. 1944 — 18. 5. 1946



M. p, 18 maja

Na wspaniałe zwycięstwo oręża polskiego pod Monte Cassino patrzymy dziś z pewnej perspektywy czasu. Od bitwy tej, rozegranej pomiędzy najlepszymi oddziałami niemieckimi i polskim żołnierzem, a stanowiącej właściwie pierwszą wielką ogniową próbę 2 Korpusu, minęły już dwa lata.

Dwa lata temu, dnia 18 maja 1944 roku, po krwawych walkach toczonych wśród nieprawdopodobnych trudów, wśród naturalnych umocnień górskich opactwa Monte Cassino. Niemcy musieli uznać wyższość żołnierza polskiego i na szczycie zrujnowanego klasztoru zatknięta została polska flaga biało - czerwona.

Dziś z tej pewnej już perspektywy historycznej widzimy jeszcze lepiej niż wówczas znaczenie i wartość tego wiekopomnego zwycięstwa polskiego.

Zwycięstwo to wiąże się i zazębia z wieloma zagadnieniami. Poza wspaniałym sukcesem wojskowym, odniesionym przez zespolone wysiłki wszystkich żołnierzy, od Dowódcy Korpusu poczynając, a na najmłodszym strzelcu kończąc, zwycięstwo to posiada również wielką wymowę polityczną, rzucając wbrew kłamliwej propagandzie ze Wschodu i Zachodu, nowy potężny atut na szalę Sprawy Polskiej.

Wrogie czynniki mówiły bowiem wówczas, że żołnierz polski, nie chcąc się bić z Niemcami, opuścił Rosję sowiecką w okresie jej niepowodzeń wojskowych, a i obecnie nie zdradza chęci do walki po stronie Narodów Zjednoczonych. Otóż żołnierz 2 Korpusu zadał kłam i tej oszczerczej propagandzie. Zdobywając własnym ciałem niepokonaną do tej pory twierdzę, wykazał światu, jak Polacy walczyć umieją w obronie ideałów wolności i sprawiedliwości, a przede wszystkim, jak umieją walczyć o Polskę. Bowiem, jak to powiedział nasz Dowódca gen. Anders po bitwie do amerykańskich dziennikarzy: „Jeżeli morale naszego wojska mimo strat jest na najwyższym poziomie, to dlatego, że zdobywając Monte Cassino, uważaliśmy, że bijemy się o Wolną Polskę".

Żołnierz polski pokazał światu, że opactwo Monte Cassino, zagradzające drogę Aliantom w ich marszu na północ, do Rzymu, padło dopiero pod polskim ciosem.

Po zwycięstwie, osiągniętym w tej wielkiej „Bitwie 6 narodów", słusznie oceniając wysiłek 2 Korpusu powiedział marsz. Alexander:

„Żołnierze 2 Korpusu! Jeśliby mi dano do wyboru między jakimikolwiek żołnierzami, których bym chciał mieć pod swoim dowództwem — wybrałbym Was, Polaków".

Dzięki temu wspaniałemu zwycięstwu, żołnierz polski urósł w świecie. Pokazał raz jeszcze, kim jesteśmy i co jesteśmy warci, wbrew głosom z Moskwy. Zadał kłam propagandzie niemieckiej, mówiącej o nas z lekceważeniem, że jesteśmy szczupłą garstką „turystów", wojskiem bez wartości, korpusem „malarzyków" itp. Tym czasem ta mała garstka zasłynęła nagle na cały świat, przynosząc również otuchę pogrążonemu krajowi, walczącemu ze straszliwym trudem w podziemnej walce przeciw okupantowi niemieckiemu.

Drugi Korpus, dzięki temu zwycięstwu, stał się największym i najpotężniejszym orędownikiem Sprawy Polskiej, dla której od września 1939 roku walczył żołnierz polski w podziemiach Kraju i na wszystkich frontach świata. Ten skromny żołnierz 2 Korpusu, ten chłop, robotnik i inteligent, który napół żywy wyszedł z łagrów i więzień, który przedzierał się przez tyle granic, aby stanąć w szeregach walczących o wolność, ten skrwawiony polski żołnierz czynem swoim począł mówić światu o Polsce. Począł mówić coraz głośniej, coraz wymowniej.



I nikt, żadna wroga nam propaganda nie może dziś tego głosu zagłuszyć. Bo nikt nie może zmazać z karty naszych wojennych cmentarzy na ziemi włoskiej, nikt nie może przeciwstawić się prawdzie tak jawnej i tak wymownej.

I jeżeli dziś możemy patrzeć się każdemu w oczy z podniesionym czołem, to dlatego, że karta nasza w tej wojnie jest nieskalana. Wierni od początku naszym narodowym ideałom, w myśl których walczyliśmy, wierni naszym sojusznikom i sprawie wolności, dotrwaliśmy do końca, wnosząc do historii tej wojny, jako szczytowy wysiłek i najcenniejszy wkład, symboliczne już dziś — Monte Cassino.

* * *

Gdy dziś, w cichy i spokojny dzień majowy, tak piękny na ziemi włoskiej, zatrzymamy się na chwilę przy mogiłach naszych kolegów poległych w tej wielkiej bitwie dwóch światów, zatrzymamy się, by złożyć kwiaty i krótką choćby zmówić modlitwę za ich dusze, uderzy nas zapewne myśl, że tak samo dobrze mogłyby ich ciała spoczywać gdzieś we Lwowie, na Rossie, na warszawskich Powązkach, gdzieś na polskiej ziemi, pod płaczącą wierzbą czy brzózką o białej korze i rozwianych warkoczach.

I polska ziemia przytuliłaby ich ciała do siebie, a na groby ich rzuciłyby polskie dzieci najpiękniejsze kwiaty, albowiem żołnierze ci, ginąc pod Monte Cassino, walczyli o polską ziemię, walczyli o swój Kraj wolny, cały i niepodległy.

ERG.

OD REDAKCJI

W związku z zamieszczeniem na I. stronie dzisiejszego numeru materiału związanego z 2. rocznicą bitwy o Monte Cassino, musieliśmy materiał depeszowy rozmieścić na innych stronach Dziennika.

MONTE CASSINO*)

Okna na głucho zawarte,
dom śpi...
W skroniach szum krwi,
gra kwartet...
Nocą słuchali,
na krótkiej fali,
B. B. C.

Z głośnika w stolicę
jak grom runęła,
wieścią się wdarła jak burza w tętnice,
że „jeszcze Polska nie zginęła"
Monte Cassino! Zdobyte!
Że Ci z pod Wilna, Ci ze Lwowa,
Andersa dywizja Karpacka, Kresowa,
skroś szum bitewny, strugi, pożogę,
że jak lawina idą przez dym,
że utworzyli drogę
na Rzym...

Monte Cassino!
Słyszysz Stolico?
Krzyży kolumną usiana góra
Warszawo! powiedz Swoim ulicom...
Warszawo! Wolność!!
Ten klasztor w chmurach,
dymy spowiła armatnie.
Bagnetem rzeźbiły Jej skały
dywizje bratnie
Karpacka, Kresowa,
dla Twojej chwały...
Czy czujesz wielkość w tych słowach?
Odrzuć żałobę!
Otrzyj łzy!
Warszawo! B. B. C.
Warszawo! Monte Cassino!!
rozkaż Swym synom
by szli...

A tam, na wschodzie
„Ich" Lwów i Wilno
sierpem i młotem skalane.
A „Oni" idą...
W ziemię mogilną,
rzeki Rapido,
kładą się łanem.
Wierni synowie, wiernych miast.
Monte Cassino!
Monte Cassino!
Szaleńczy, nocny raid do gwiazd.
Warszawo! powiedz Twym synom,
co przez zawieję lat
dumny syreni herb,
niosą przez cały świat
bez przerwy wzwyż i wzwyż:
Padnie germański krzyż,
Padnie skrwawiony sierp.
Na Twych zburzonych kamienic bastionach
powstanie Wolność!
Biało — czerwona.
Wolność!!

EDWARD CHUDZYNSKI

*) Wiersz napisany przez żołnierza A. K. w okupowanej Warszawie na wieść o zwycięstwie pod Monte Cassino

Depesza gen. Maczka do Dowódcy Korpusu

Kwatera Prasowa:

Dowódca 2 Korpusu otrzymał od Dcy 1. Korpusu depeszę następującej treści:

„W drugą rocznicę bitwy o Monte Cassino 1. Korpus łączy się z 2 Korpusem w hołdzie dla poległych. Wszystkim żołnierzom życzy siły do przetrwania i hartu ducha w obecnej chwili

Dca 1. Korpusu
MACZEK"

STRATEGICZNE ZNACZENIE BITWY O MONTE CASSINO

W ciągu tygodnia od 11 do 18 maja 1944 roku, rozgrywała się jedna z najważniejszych bitew w minionej niedawno wojnie — bitwa o opactwo Monte Cassino, kluczowy punkt niemieckiego systemu obronnego na froncie włoskim. Bitwa ta stała się jednocześnie największym triumfem oręża polskiego i przejdzie do historii narówni z Somosierrą, Kircholmem, Wiedniem, wspaniałymi zwycięstwami Czarnieckich, Żółkiewskich, czy Koniecpolskich. Choć w innych zupełnie rozgrywana warunkach i innymi operująca środkami, bitwa ta wykazała tą samą tężyznę i zryw bojowy żołnierza i ten sam talent dowodzenia. Plan Dowódcy Korpusu i wysiłek krwawy jego żołnierzy — oto były nasze atuty, wsparte doskonałym wyszkoleniem i sprzętem nowoczesnym.

A stawka tej bitwy o Klasztor, pod którym skrwawiły się uprzednio najwyborowsze oddziały alianckie, była nie byle jaka. Dla Niemców stanowiła ona faktycznie o utrzymaniu frontu włoskiego, a dalsze powstrzymywanie wojsk sprzymierzonych w Italii zabezpieczało południowe skrzydło i pozwalało na skuteczny opór na Wschodnim froncie, a jednocześnie uniemożliwiało skupienie większych sił we Francji, dla obrony jej wybrzeży przed spodziewaną inwazją ze strony W. Brytanii i Stanów Zjedn.

Oto dlaczego dywizje niemieckie broniące Monte Cassino walczyły tak zażarcie, oto dlaczego rozkazy ich dowództwa zalecały obronę tego ważnego punktu strategicznego za wszelką cenę, traktowały bitwę o opactwo, jako symbol swej walki, prowadzonej o władztwo nad Europą.

A teraz dlaczego wojska alianckie tak zaciekle walczyły pod tym Klasztorem, tyle tam zostawiając zabitych i rannych, tyle tracąc sprzętu i po każdym odpartym szturmie uderzając na nowo. Zdobycie bowiem Monte Cassino spowodowałoby upłynnienie całego frontu włoskiego, zmusiłoby Niemców do wojny ruchomej, w której przewaga sprzętu pancernego i motorowego była po stronie Sprzymierzonych, a następnie przybliżyłaby lotnictwo alianckie do Niemiec, nad którymi toczyła się równie zacięta walka o zniszczenie niemieckiego przemysłu wojennego.

W ciągu siedmiodniowej bitwy okazało się, że żołnierz polski, któremu po wielu nieudanych szturmach poprzedników, powierzono wreszcie zdobycie twierdzy, spełnił pokładane w nim nadzieje. Opactwo Monte Cassino zostało zdobyte i otwarta droga na Rzym, a z tą chwilą losy armii niemieckiej we Włoszech zostały przesądzone. Bitwa ta stanowiła stanowczy zwrot w całej kampanii.

Była to „czysta robota" jak z entuzjazmem wyraził się w depeszy gratulacyjnej gen. Holmes d-ca IX Armii. Wygrał ją żołnierz polski, który nie ugiął się pod ciężarem klęsk i nieszczęść spadających na niego i na jego Ojczyznę, który poprzez tajgi i męczeńską sowiecką niewolę uporczywym trwałym wysiłkiem doszedł do pozycji śmiertelnego wroga pod wzgórzem 593, „Widmem" i pod Monte Cassino — i stanął u boku żołnierzy wszystkich narodowości, miłujących wolność.

„Jest to dzień chwały dla Polski. Oddaję honory polskiemu sztandarowi, powiewającemu dumnie z Klasztoru-fortecy" — depeszował marsz. Alexander.

SPRAWA PRZENIESIENIA 2 KORPUSU

M. p., dn. 17 kwietnia — Kwatera Prasowa donosi:

Jak się dowiadujemy, aktualne stało się przeniesienie 2. Korpusu do W. Brytanii. Sprawa ta jest obecnie przedmiotem rozmów czynników miarodajnych.

Komisja aliancka nie widzi powodu odroczenia wyborów i plebiscytu we Włoszech

RZYM. 18.V (ANSA) — Wydział prasowy międzysojuszniczej komisji kontrolnej we Włoszech ogłosił komunikat, w którym stwierdza, że komisja kontrolna **nie widzi żadnego powodu** dla interwencji w sprawie odroczenia terminu wyborów i plebiscytu we Włoszech.

Komunikat stwierdza, że termin wyborów i plebiscytu został ustalony przez rząd włoski i zatwierdzony przez namiestnika królestwa i jakiekolwiek wywieranie wpływu na tę decyzję oznaczałoby mięszanie się do spraw wewnętrznych Włoch.

Komunikat ten prasa włoska przyjęła **z zadowoleniem**, podkreślając, że spokojny przebieg wyborów administracyjnych wykazał **dojrzałość polityczną** Włoch.

Ambasador brytyjski w Warszawie protestuje przeciw przemówieniu p. Gomółki

LONDYN, 18.V (R) — Ambasador brytyjski w Warszawie, Bentinck, złożył wczoraj **ostrą notę protestacyjną przeciwko przemówieniu p. Gomółki**, w którym ten ostatni zaatakował UNRRE, oświadczając, że przeprowadzony przez nią rozdział żywności służy jako narzędzie polityczne.

Brytyjska nota protestacyjna określa przemówienie Gomółki jako **wysoce obraźliwe i niewłaściwe.** Nota stwierdza, iż nieprawdą jest, jakoby dostarczanie żywności przez UNRRE w Grecji i we Włoszech służyło celom wyborczym oraz jakoby dostarczano zboże do Niemiec. Nota podkreśla dalej, iż rząd brytyjski powziął decyzję skierowania 200 tys. ton do krajów zagrożonych i z cyfry tej 17 tys. ton przypadnie dla Polski.

Nota oświadcza, iż rząd brytyjski miał prawo przypuszczać, iż wysiłek, jaki W. Brytania uczyniła w niesieniu pomocy dla Polski spotka się z oddźwiękiem innym, jak w przemówieniu p. Gomółki.

W końcu nota podkreśla, że **rząd brytyjski zastanowi się w przyszłości nad daniem pomocy tym, którzy nie umieją jej ocenić.**

Stanom Zjednoczonym grozi strajk kolejarzy

WASZYNGTON, 18.V (Reuter) — Stanom Zjedn. grozi strajk 250 tys. kolejarzy. Wybuch strajku zapowiedziany jest na dziś wieczór, o ile do tego czasu nie dojdzie do porozumienia w sprawie podwyżki płac.

Dziennik „New York Times" donosi, że ministerstwo wojny poczyniło już pewne kroki dla opanowania sytuacji transportowej i przygotowało 300 samolotów dla rejonu Nowego Jorku do transportu pasażerskiego i towarowego. 1000 dalszych samolotów jest w pogotowiu na wszystkich lotniskach amerykańskich.

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

LONDYN, 18.V (R) — Wczoraj po południu obradowała w Nowym Jorku Rada Bezpieczeństwa.

Delegat W Brytanii zwalczał pogląd delegata Australii, jakoby przyjmowanie nowych członków do ONZ leżało w uprawnieniach zgromadzenia ogólnego. Stanowisko brytyjskie poparli delegaci Stanów Zjedn. oraz Rosji. W głosowaniu 10 głosami przeciwko 1 głosowi Australii przyjęto artykuł, iż przyjmowanie nowych członków należy do Rady Bezpieczeństwa.

Następnie delegat Stanów Zjedn. postawił wniosek, aby wszystkie podania w sprawie przyjęcia w poczet ONZ załatwiała specjalna podkomisja, która do 1 sierpnia przedłoży Radzie swoje zalecenia. Stettinius oświadczył, że wpłynęło już podanie Albanii i ma nadzieję, że niebawem wpłyną podania innych krajów. Przypomniał on, iż przed rokiem Stany Zjedn. W. Brytania i Rosja zobowiązały się poprzeć podania państw neutralnych z wyjątkiem Hiszpanii gen. Franco. W końcu Stettinius wyjaśnił, iż wniosek jego ma na celu przyśpieszenie procedury przyjmowania nowych członków. W głosowaniu, wniosek przyjęto jednomyślnie i na tym Rada Bezpieczeństwa zakończyła swoje obrady.

Skarga dr Petiot została odrzucona

PARYŻ, 18.V (Reuter) — Trybunał apelacyjny w Paryżu odrzucił apelację dr Petiot.

Ostre wystąpienie brytyjskiego delegata

Sowiety znowu żądają wydania uchodźców jako przestępców wojennych

LONDYN, 18.V (AFP) — Rada społeczno-ekonomiczna ONZ rozpatrywała wczoraj zagadnienie uchodźców w Europie.

W czasie dyskusji **doszło do ostrego starcia między delegatami brytyjskim a rosyjskim.** Delegat rosyjski popierał propozycję delegata Białorusi sowieckiej, zmierzającej do **zrównania uchodźców z przestępcami wojennymi**, co w konsekwencji ma doprowadzić do przekazania wszystkich uchodźców obecnym władzom w ich krajach. Wystąpił przeciwko temu delegat brytyjski, który z kolei zaproponował powołanie **specjalnej organizacji międzynarodowej, która objęłaby opiekę nad uchodźcami.** W głosowaniu **wniosek Białorusi został odrzucony** 12 głosami przeciwko 3.

W wyniku tego głosowania, delegat sowiecki oświadczył, że **nie widzi możliwości**, aby Rosja sowiecka brała udział w tej nowej organizacji, jeśli nie zostaną poprzednio rozwiązane wszystkie formacje wojskowe ze zdrajców, które walczyły przeciwko Sprzymierzonym i jeśli zdrajcy ci nie zostaną natychmiast wydani w ręce swoich rządów. **Wniosek sowiecki w tej mierze odrzucony** został 8 głosami przeciwko 3.

Hieny

LONDYN, 18.V (Reuter) — Dziennik „News Chronicle" donosi, że inspektor Scotland Yardu znalazł w Niemczech dokumenty, świadczące o utrzymywaniu kontaktu handlowego w czasie wojny między niektórymi kupcami brytyjskimi a Rzeszą. Obecnie inspektor ten udaje się do Włoch dla dalszych poszukiwań w tej materii.

JACEK BRZEZINA 33)

„TOWARZYSZ NR 103"

Goodowie skończyli właśnie oglądać mało ciekawy meszedzki bazar. Nie sprawił na nich wrażenia. Stwierdzili, że wszelkie przedmioty ciekawe i przedstawiające jakąś wartość dla Europejczyka koncentrowały się obecnie tylko na bazarach w Teheranie i Ispahanie. Spostrzeżenie to uczynili zresztą już we wszystkich miastach i miasteczkach perskich, jakie zdołali zwiedzić, choć na przykład taki bazar w Sabzewarze rozmiarami swoimi przekraczał wielkość całego miasteczka.

Kierowali się już ku wyjściu, gdy natknęli się na Dżawachowa, który zawzięcie targował u afgańskiego kuśnierza krótki barankowy kożuszek, wyprawiony na jasno - cytrynowy kolor i wyszywany czerwonymi nićmi. Obydwaj z Afgańczykiem krzyczeli przy tym głośno, przysięgali na wszystkich bogów świata i jednocześnie, nazywając się nawzajem największymi przyjaciółmi, podejrzewali jeden drugiego o najgorsze szacherki i oszustwa. Popijali przy tym herbatę z małych szklaneczek, podobnych do naparstków, wymachując rękami, jakby lada chwila miało dojść do bitki. Wokoło zgromadzony był tłum wyrostków, tragarzy i żebraków, którzy mową i gestykulacją brali czynny udział w przeprowadzanej transakcji handlowej.

Gdy Dżawachow zobaczył Goodów, przepychających się przez ciżbę otaczającą stragan kuśnierza, złapał się, według zwyczaju perskiego, ręką za brzuch, co ma oznaczać niski pokłon i krzyknąwszy kupcowi „ferda", co oznacza ogólnie, że przyjdzie jutro, albo też nie przyjdzie, kłócić się dalej o kożuch, rozepchnął bezceremonialnie otaczającą go gawiedź i przywitał się z przybyłymi.

— No, jak tam? Transakcja się udała? — spytała wesoło Joan.

— Wot swołocz! *) — odparł po rosyjsku Dżawachow, mrugając w stronę kuśnierza. — Chciał mnie obedrzeć na dwa tumany. Jego niedoczekanie... Jutro przyjdę i choćbym miał się cały dzień targować, to te dwa tumany utarguję. Między nami mówiąc, kożuch wart jest swojej ceny, ale, rozumiecie, jakże tu od razu płacić, bez targu? Kupiec gotów pomyśleć, że za mało zacenił i zechce podnieść cenę...

Wziął oboje Goodów pod ręce i opędzając się od natrętnych żebraków i różnych stręczycieli, a uważając, by wraz z towarzyszami nie być stratowanym przez dwukołowe arby **), począł przepychać się przez wąską uliczkę bazaru ku wyjściu.

— Oglądali państwo miasto? Trochę? To niewiele. Pójdziemy naprzód obejrzeć z daleka Bast, a później pokażę wam fabryczkę dywanów. Skąd znam miasto? Toż ja tu chyba z dziesiąty raz jestem...

Bast, święte miejsce, można by to zobaczyć tylko spoza otaczającego meczet żelaznego łańcucha, za który żadnemu „farengi", to jest niewiernemu Europejczykowi lub Żydowi, przejść nie było wolno.

— Jeden z najbogatszych meczetów na świecie — objaśnił Dżawachow. — Tak cennej i olbrzymiej biblioteki, jaką ma Bast, nie powstydziłoby się największe muzeum.

— Zna pan historię meczetu?

— Jakżeby nie! Ale nie tak prędko. O tym można dużo gadać. Wstąpimy później na lody do jakiejś cukierni i wtedy wszystko wytłumaczę. Na ulicy gorąco i nie można przepędzić gapiów. Europejka — to dla nich nieczęsto widziany rarytas!

Gdy przyszli do niewielkiej fabryczki dywanów, był właśnie w robocie olbrzymi dywan o pięknym, starożytnym wzorze, nad którym pracowało czterech młodych chłopców pod kierunkiem doświadczonego tkacza, dyktującego śpiewnym głosem każdemu z nich, jaką nitkę i na jaki sznurek ma w danej chwili zawiązać. Dżawachow na prośbę Joan, spytał, jaka będzie w przyszłości cena tego dywanu. Właściciel fabryczki odrzekł z powagą, że metr będzie kosztował 300 tumanów ***) i że robota jego trwać będzie jeszcze około trzech lat... Ogółem dywan będzie miał 54 metry kwadratowe powierzchni!

— Jestem ciekaw, kto nabędzie ten dywan i czyje nogi będą go ścierać! — zaśmiał się Good wzru

*) To łajdak.

**) wózki.

***) Przeszło 50 funtów szterlingów.

20 bm. zbiorą się zastępcy ministrów spraw zagr.

„Nie można uważać, aby przeprowadzone dyskusje były całkowicie bezużyteczne"

PARYŻ, 18.V (Reuter) — Po zakończeniu konferencji ministrów spraw zagranicznych rzecznik amerykański oświadczył, że nie można uważać ostatniej konferencji za **zupełne fiasco**, albowiem ministrowie wyjaśnili trzy sprawy: 1) Punkt widzenia Sprzymierzonych odnośnie spraw związanych z b. państwami nieprzyjacielskimi został wyjaśniony. 2) Podpisano rewizję układu zawieszenia broni z Włochami. 3) Konferencja nie została zerwana, lecz odroczona.

Rzecznik brytyjski oświadczył, że jakkolwiek nie osiągnięto porozumienia w żadnej ze spraw zasadniczych, **nie można uważać aby przeprowadzone dyskusje były całkowicie bezużyteczne**. Rzecznik dodał, że atmosfera konferencji paryskiej była konstruktywna i w ciągu trzech tygodni jej trwania przeprowadzono **pożyteczną wymianę poglądów..** Wreszcie ministrowie przekazali swoim zastępcom wiele materiału do prac, które powinny doprowadzić do pożytecznych rezultatów.

Jak się dowiaduje korespondent Reutera, zastępcy ministrów zbiorą się 20 maja, celem wysłuchania przedstawicieli włoskich, odnośnie sprawy granicy francusko-włoskiej. 30 maja zastępcy ministrów wysłuchają przedstawicieli Austrii i Włoch w sprawie granicy austriacko-włoskiej.

PARYŻ, 18.V (Reuter) — Korespondent dyplomatyczny Reutera, Mangeot, ocenia następująco konferencję paryską:

Konferencja ministrów spraw zagranicznych, która skończyła się kompletnym brakiem porozumienia w czasie swojej pierwszej sesji we wrześniu r. ub. w Londynie, również na drugiej sesji w Paryżu — **nie potrafiła doprowadzić do ustalenia warunków pokoju dla Włoch, Finlandii, Bułgarii, Węgier i Rumunii.**

Mimo to, iż rezultaty sesji paryskiej **jeszcze raz odebrały światu nadzieję** na ustalenie przyszłości Europy powojennej, atmosfera, w której zamyka się konferencja paryska — różni się radykalnie od tej, jaką się zakończyła konferencja londyńska. W Londynie, ministrowie spraw zagranicznych, po tygodniowej dyskusji nad zagadnieniami proceduralnymi, rozeszli się w pełni rozbieżności poglądów, co było ciężkim ciosem dla opinii światowej. Dziś ministrowie spraw zagranicznych rozchodzą się, jednakże nie można powiedzieć, że machina pokojowa została rozbita, albowiem ministrowie spraw zagranicznych spotkają się ponownie za miesiąc, by kontynuować przerwane prace.

W Londynie ujawnił się całkowity rozdźwięk w sprawie, czy Francja i Chiny mają być dopuszczone do rozważania traktatów pokojowych z tymi państwami, z którymi nie podpisały zawieszenia broni — i to doprowadziło do fiasca konferencji. W czasie obecnej konferencji nie osiągnięto porozumienia w trzech zasadniczych sprawach odnośnie pokoju z Włochami, a mianowicie: Triestu, kolonii i odszkodowań. Skrajne różnice ujawniły się w szczególności w sprawie Triestu między stanowiskiem Rosji a Stanów Zjedn. i W. Brytanii z drugiej strony. Rosja pragnie Triestu dla Jugosławii dla następujących powodów: 1) Zabezpieczyć pozycje strategiczne, dominujące na Adriatyku. 2) Spełnić żądania swojego największego i najwierniejszego satelity na Bałkanach. 3) Zabezpieczyć sobie efektywną kontrolę handlu w Europie centralnej.

Poparcie anglo-amerykańskie dla stanowiska włoskiego w sprawie Triestu opiera się przede wszystkim na zasadach etnicznych. Dalej, poparcie to zmierza do utrzymania wolnego handlu w Europie centralnej, przez stworzenie rzeczywistych gwarancji międzynarodowych poprzez umiędzynarodowienie portu w Trieście a **co byłoby niemożliwe,** gdyby port ten znalazł się w orbicie jugosłowiańskiej.

Odnośnie spraw kolonii włoskich, nie uważa się, aby różnice zasadnicze były tak odmienne, by nie można osiągnąć jakiegoś porozumienia. Istniała już nawet przez chwilę nadzieja, że uda się osiągnąć kompromis w chwili, kiedy Mołotow i Bevin wyrazili zgodę na propozycję francuską oddania kolonii pod zarząd powierniczy ONZ. Gdy się jednak okazało, że **załatwienie tej sprawy wymaga konsekwencji kompromisu w innych sprawach,** Bevin i Mołotow powrócili na swoje stanowiska wyjściowe.

* * *

PARYŻ, 18.V (Reuter) — Po zakończeniu sesji ministrów spraw zagranicznych odbyła się 45-minutowa konferencja między Bevinem, Byrnesem a Bidault, na której rozważano sprawę dostarczania węgla Francji.

Wszyscy ministrowie spraw zagranicznych opuścili wczoraj Paryż.

Min. Bevin składa sprawozdania

LONDYN, 18.V (R) — Min. Bevin przybył wczoraj przed południem do Londynu. Po południu złożył on sprawozdanie prem. Attlee, a w poniedziałek złoży obszerne sprawozdania całemu rządowi oraz premierom dominiów.

„Times" wierzy w przezwyciężenie trudności

LONDYN, 18.V (R) — „Times" omawiając konferencję paryską, stwierdza, że jeszcze raz ujawniły się wzajemne podejrzenia, które stanowią zasadniczą przeszkodę. Mocarstwa zachodnie podejrzewają Rosję o ekspansję terytorialną w Europie centralnej, w rejonie Morza Śródziemnego oraz na innych terenach. Rosja ze swej strony oskarża mocarstwa zachodnie, iż pragną one wedrzeć się w jej strefę wpływów, a w szczególności do Bułgarii i Polski, by prowadzić tam wrogą akcję przeciwko Rosji.

Fakt, że zdołano osiągnąć pewne porozumienia i że odbędzie się następna konferencja pozwala na nadzieję, iż trudności zostaną przezwyciężone.

Waszyngton nie wyklucza dramatu

Wypadki w Persji grożą wybuchem wojny domowej

WASZYNGTON, 18.V (UP) — W kołach politycznych nie wyklucza się możliwości **nowego dramatycznego zwrotu w sprawie persko-rosyjskiej.**

Koła dyplomatyczne oczekują nowego kroku ze strony prem. Sultaneha przed zebraniem się Rady Bezpieczeństwa, uważają bowiem, iż **wypadki w Persji grożą wybuchem wojny domowej.**

Premier perski liczyć się zdaje na pomoc W. Brytanii i Stanów Zjedn. albowiem, jak to się dotychczas ujawniło, wśród członków Rady Bezpieczeństwa istnieje rozdźwięk odnośnie sprawy perskiej. Uważa się, iż stosunki w Persji rozpatrywane będą **przed 20 maja,** a więc zanim złożone zostanie ostateczne sprawozdanie o wycofaniu wojsk rosyjskich z Persji. Podkreśla się, że sprawa perska ma **aspekty wojskowe i polityczne.** Zarzucano Rosji, że wtrąca się w wewnętrzne sprawy Persji. Obecnie nie wydaje się ulegać wątpliwości, że wojska rosyjskie zostały wycofane, jednakże sytuacja w Persji jest, z punktu widzenia politycznego, bardzo trudna, w obliczu groźby wojny między rządem centralnym a Azerbejdżanem.

TEHERAN, 18.V (Reuter) — Radio teherańskie donosi, że w sobotę uda się samolotem do Tebrizu misja perska, w składzie 4 członków, dla stwierdzenia, czy Rosja wycofała całkowicie **swoje** wojska z Persji. Utrzymuje **się, że** misja ta nawiąże może ponowne rozmowy z przedstawicielami Azerbejdżanu.

Z ostatniej chwili

„Cronache Sera" o aresztowaniu przywódców PSL

BOLONIA, 18.V — Pismo wieczorne „Cronache Sera" donosi z Warszawy, że „ministerstwo bezpieczeństwa" ogłosiło, iż zostali aresztowani przywódcy PSL oraz, że będą zamknięte lokale organizacyjne, gdyż członkowie PSL są oskarżeni o udział w zamachach przeciwko policji oraz w zamachach przeciwko urządzeniom armii czerwonej. Komunikat podaje dalej, że w czasie rewizji znaleziono wielkie ilości broni oraz amunicji.

„Cronache Sera" informuje dalej, że w Polsce wzrosła znacznie działalność terrorystyczna. Osóbka-Morawski przyjął delegację wojskową, która wskazała mu na konieczność przeprowadzenia ostrych represji w stosunku do ruchu podziemnego.

LONDYN, 18.V (R) — Rząd brytyjski obradował w dniu wczorajszym nad sytuacją żywnościową na podstawie raportu, nadesłanego z Waszyngtonu przez min. Morrisona.

MONACHIUM, 18.V (Reuter) — W południowych Niemczech, zamieszkałych przeważnie przez katolików, rozwija się ruch federacyjny, dążący do utworzenia związku państw niemieckich, z których każde miałoby prawa większe, niżli te, jakie dawała konstytucja weimarska.

DUBLIN, 18.V (Reuter) — Premier Irlandii de Valera podpisał układ z posłem francuskim, na podstawie którego francuskie linie lotnicze obsługiwać będą linię Paryż-Dublin, ponadto samoloty francuskie, obsługujące trasę Paryż - Kanada, będą przelatywać nad Irlandią.

Austria chce zawrzeć traktat handlowy z Szwajcarią

LONDYN, 18.V (Reuter) — Radio szwajcarskie donosi, że do Berna przybyła austriacka misja handlowa, celem przeprowadzenia rokowań o zawarcie traktatu między obu krajami.

Oczekuje się tam przybycia również misji rumuńskiej, która rokować ma o traktat handlowy oraz o pożyczkę.

---

szając ramionami. — To nonsens robić coś podobnego! Tymbardziej dzisiaj, gdy codziennie niszczeją daleko wspanialsze, nieśmiertelne zdawałoby się, dzieła sztuki!

— To wyjątki — tłumaczył Dżawachow. — Produkcja dywanów w Persji zaczyna powoli upadać. Robocizna staje się coraz droższa, a tym samym ceny dywanów nie wytrzymują kalkulacji handlowej. Za kilkanaście lat może dywany z Persji przestaną być przedmiotem codziennego użytku i jako luksus dostępne już będą tylko dla amerykańskich krezusów.

Cukiernia, do której udali się następnie, była niewielka, lecz względnie porządna. Zasiedli nad lodami i Dżawachow zaczął opowiadać o meczecie, szyitach i w ogóle o muzułmanach.

— Jak pewnie pani wie, Mahomet nie posiadał syna, tylko córkę Fatymę, która wyszła za mąż za kuzyna Mahometa, Alego. Po śmierci proroka powstały w łonie muzułmańskim tarcia o dziedzictwo kalifatu. Ali i jego synowie, Hussein i Hassan, zostali zamordowani w Kufie i Kerbeli w Iraku przez kalifa Omara, po czym Arabowie zawojowali Persję. Natomiast Fatyma uciekając przed Omarem skryła się na górze nad Teheranem, gdzie dotychczas stoi meczet zwany „Bibikhanum". Dobrotliwa góra, zlitowawszy się nad nieszczęśliwą córką proroka, miała ją pochłonąć przed oczyma ścigających.

— Pewno nastąpiło trzęsienie ziemi? — zapytał Good.

— Z punktu widzenia naukowego prawdopodobnie tak, jednak niech pan spróbuje wytłumaczyć to szyitom! Otóż od tego czasu datuje się rozłam w religii muzułmańskiej. Szyityzm, narodowa religia perska, powstał w czasie najazdu arabskiego, jako reakcja przeciwko okupacji politycznej, nie zaś jako zasadnicza kwestia religijna. Szyici uznają za prawdziwych kalifów i następców Mahometa Alego i jego potomków, czyli tak zwanych dwunastu Imamów, sunnici zaś uważają za kalifów następców Omara. W nawiasie dodam, że Omar jest dla Persów - szyitów przeklętym imieniem, zaś śmierć Alego i Husseina jest uroczystą żałobą obchodzoną w dzień tak zwany „Szachsej-Wachsej", podczas którego ludzie, idący w pochodzie w takt bicia w bębny, kaleczą się nożami i szablami wśród wrzasków „Ali - Hussein - Szachsej - Wachsej!" Gdyby ktoś z państwa był kiedy w tym czasie w Bagdadzie, radzę pójść do meczetu Kadimein, gdzie ze szczególną dokładnością przedstawiane są sceny z męczeństwa Alego i jego rodziny. Z trupów owczych robią tam coś na podobieństwo ludzkich kadłubów bez głów. Bardzo podobne i sprawiające wrażenie rzeczywistości. Tylko bez eskorty wojskowej nie radziłbym się tam zapuszczać, gdyż może się zdarzyć, że nie tylko kadłuby owcze będą walać się po podwórcu Kadimeinu.

— Barbarzyństwo! — krzyknęła Joan.

— W porównaniu z tym, co dzisiaj wyczyniają w Europie „cywilizowani" Hunnowie, nie zupełnie się z panią zgodzę. Raczej fanatyzm religijny podobny może do Świętej Inkwizycji, a to jednak jest co innego niż barbarzyństwo. Proszę się pocieszyć, że „giaurzy" znajdują się w lepszym położeniu niż sami szyici, jeżeli chodzi o cały świat muzułmański! Samo słowo „szyja", od którego pochodzi nazwa szyitów, oznacza po arabsku odszczepieństwo. Szyita jest dla sunnity pogardzanym i nienawidzonym odszczepieńcem, gorszym, proszę mi wierzyć, od giaurów.

— A co pan wie o Baście? Co kryje w sobie święty meczet?

— Bast? To meczet klasztor, w którego wnętrzu znajduje się jedna z najświętszych relikwii szyitów, grób ósmego Imama Rezy. Sam Meszed jest w Persji najświętszym miastem, któremu tylko w małym stopniu dorównuje Kum. Tak jak sunnici mają Mekkę i Medynę, tak szyici posiadają Nedżaff z grobem Alego, Kerbelę z grobem Husseina i Meszed! Święte miejsca, do których ciągną szyiccy pielgrzymi z całego świata. Dotknięcie grobu Imama Rezy upoważnia do noszenia świątobliwego tytułu — meszti.

Coś jak tytuł „hadżi" dla tych pielgrzymów, którzy byli w Mecce?

— Tak! Poza tymi dwoma tytułami jest jeszcze trzeci — „kerbela" dla tych, co odbyli pielgrzymkę do grobu Husseina.

— A czy pan jest „meszti"?

— Ja nim jestem — odezwał się z tyłu jakiś znajomy głos.

Do stolika podszedł Borowski.

— Pan tutaj? — zawołała zdziwiona Joan.

— Jak państwo widzą. Jestem tu od paru dni za pewnymi interesami. Bardzo mi miło, że mogę znowu widzieć się z państwem.

(D. c. n.)

Działacze z Francji gośćmi 3 DSK

Kwatera Prasowa:

Wycieczka polskich działaczy robotniczych z Francji zapoznała się w czasie swego pobytu w P. San Giorgio z pracami Wydziału Dobrobytu Żołnierza. Przedstawiciele tego Wydziału, ppłk Lewiński i mjr Sukiennik, zobrazowali całokształt dorobku na tym polu.

Obiad uczestnicy wycieczki spożyli w domu wypoczynkowym wspólnie z przedstawicielami 4 Wielk. Bryg. Panc., którzy przybyli powitać polskich robotników z Francji. Przedstawiciel uczestników wycieczki wygłosił przemówienie podkreślając, że „jak wy żołnierze, dotychczas walczyliście z bronią w ręku, tak my dzisiaj walczymy, jako cywile na polu politycznym o niepodległość Polski. Niesiemy wspólny sztandar Wolności i Niepodległości. Wspólnie walczymy o Polskę z Lwowem i Wilnem. Jak wy, tak i my mamy wiarę w zwycięstwo sprawiedliwości i Sprawy Polskiej."

Po obiedzie mjr Czekałowski wygłosił pogadankę o historii i walkach 2 Korpusu. Następnie uczestnicy wycieczki udali się do gospody polskiej YMCA, gdzie wysłuchali pogadanki o pracy Polskiej YMCA i łącznie z przedstawicielami YMCA spożyli podwieczorek.

* * *

Wycieczka polskich działaczy robotniczych z Francji bawiła ostatnio na terenie 3 DSK. Szczególnie miłe wrażenie wynieśli goście z pobytu w gimnazjum w Amandola, gdzie mieli sposobność przekonać się, jak szerokie kręgi zatoczyła akcja oświatowa w Korpusie.

Popołudnie spędzili uczestnicy wycieczki w Grottamare w gościnie w 7 pułku ułanów. Uwagę ich przyciągały szczególnie prace w kompanii warsztatowej. Wszędzie, dokąd przybyli, bezpośrednie zetknięcie się z żołnierzem było bardzo serdeczne. Wieczorem wspólna żołnierska kolacja, w czasie której przemawiał Dca Dywizji gen. Duch, była okazją do wymiany myśli i poglądów. Uczestnicy wycieczki wielokrotnie podkreślali, że Korpus reprezentuje w przekroju całą Polskę i wszystkie jej warstwy, które żyją i pracują zgodnie z myślą o Niej.

Z 3 DSK wycieczka udała się w dalszą drogę do osiedli w Barletta i Trani.

Biblioteka T.W.W. w Anconie

Zarząd Główny T.W.W. 2 Korpusu powiadamia, że Centralna Biblioteka Wojskowa i Czytelnia, mieszcząca się — Ancona, Corso Vittorio — Hotel Savoia, II p., pokój Nr 79 — są czynne:

w dni powszednie w godz.: 9 — 11; 14 — 16; 18.30 — 20.00;

w niedziele i święta od godz. 10 do 12.

Katalog księgozbioru został rozesłany do wszystkich Kół T.W.W. 2 Korpusu.

POSZUKIWANIA

Jerzy Węglendacz poszukuje braci Pawła i Bernarda Węglendacz.

Hieronim Zmij poszukuje braci Konrada i Leona oraz kolegów Józefa Paszyna Alojzego Dziendziel i Ryszarda Swodzba z G. Śląska.

Bernard Pilarski z Pomorza poszukuje braci Feliksa, Józefa, Juliana oraz kolegów.

Stefan Maniak poszukuje żony Anny z d. Hilman oraz syna Ziutka i córki Danusi, również Janiny Kordos z Poznańskiego.

Wincenty Szpilka poszukuje braci Stanisława i Aleksandra.

Karol Mańka poszukuje kuzynów Józefa, Romana i Rudolfa Lelonek oraz Eryka Bryłka.

Stanisław Dyjok poszukuje ojca Andrzeja Dyjok.

Antoni Borman poszukuje szwagra Jana Gliksberg.

Edward Jarski poszukuje Stefanii Jarzmik ze Lwowa, Bronisławy Woroniuch ze Lwowa, Elżbiety Wilczyńskiej z Sielca i Marii Jaworskiej z Mielca.

Ewa Boczkowska poszukuje Antoniego Gołębiowskiego, Tadeusza Czarneckiego i Brunona Trych.

Stanisław Jaskólski poszukuje Marii, Cecylii, Wincentego i Wojciecha Jaskólskich oraz rodziny Gralików z Inowrocławia, rodziny Zalewskich z Inowrocławia oraz rodziny Lada z Przybysławia.

Wszelkie wiadomości o osobach poszukiwanych prosimy kierować na adres:

CENTRALA POSZUKIWAŃ PCK
POLISH FORCES CMF 707

Przy zgłaszaniu poszukiwań prosimy podawać dokładne dane personalne osób poszukiwanych i poszukujących.

OFIARY

31 Komp. Sanit. wpłaciła do kasy Deleg. PCK przy Dtwie Korpusu 6710 lir na rzecz dzieci polskich w Arco. Na ten sam cel przesłał na nasze ręce 100 lir st. strz. Antoni Grudzień i 5000 lir por Romuald Chudzikowski.

Podoficerowie 16 Pom. Komp. Sanit. przesłali na nasze ręce 1400 lir na biedne dzieci polskie.

Ogn. Al. Dobek i plut. Cz. Hamerski przysłali do nas w związku z awansem po 1000 lir na biedne dzieci polskie.

Na dzieci polskie w Niemczech wpłynęło do Redakcji naszego Dziennika 3.500 lir zebrane z racji imienin przewodniczącego kom. wer f. A. K. ppłk Jerzego U. przez oficerów i żołnierzy komisji weryfikacyjnej A. K.

Na ten sam cel oficerowie i szeregowi Szef. St. Mat. Jedn. Pozadywizyjnych przysłali nam 4300 lir.

Na polskie dzieci bezdomne w obozach we Włoszech przesłał na nasze ręce 1000 lir sap. Florian Pietrkiewicz.

Na Fundusz Sierot po żołnierzach W. P. przekazał nam 500 lir chor. Józef Heczko.

Zgrupowanie Gimn. Kup. i Rol. 3 DSK wpłaciło do Kasy Ref. Opieki 3 DSK zamiast życzeń świątecznych 21.755 lir na rzecz biednych dzieci w Niemczech.

Szeregowi 272 S.E.S. z okazji imienin Dowódcy złożyli 7.350 lir na rzecz polskich dzieci w Niemczech.

Kwota ta została wpłacona do Kasy Dtwa Zgrup. Zakł. Służb.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Założone przez Brytyjczyków miny zniszczyły 1.050 statków Osi a uszkodziły 540.

— Z Hamburga donoszą, że belgijskie wojska okupacyjne w Niemczech, które dotychczas były rozproszone po całej strefie brytyjskiej Niemiec, otrzymają swoje okręgi w Kolonii i Akwizgranie.

— Z portugalskich kół oficjalnych donoszą, że W. Brytania i Stany Zjedn. prowadzą rokowania z władzami portugalskimi w sprawie zawarcia traktatów, celem zatrzymania pewnych baz dla żeglugi.

— W Bazylei aresztowany został naczelny redaktor komunistycznego dziennika „Vorwaerts", Peter Surava, który oskarżony jest o nadużycia pieniężne.

— Sowieckie pismo „Izwiestia" podaje o zerwaniu pertraktacji amerykańsko - sowiecko - koreańskich, które miały na celu utworzenie postępowo - demokratycznego rządu na Korei.

„Izwiestia" dodają, że winnymi niepowodzenia konferencji są Amerykanie, którzy nie chcieli okazać zrozumienia dla słusznych i sprawiedliwych żądań sowieckich.

— Według australijskiego planu imigracyjnego, corocznie będzie mogło przybyć na ten kontynent 70 tys. osób.

Drobiazgi

Jak to było dawniej

Po Kongresie Wiedeńskim — (1815 r.) w Ameryce bardzo była popularna Rosja. Powstało tam kilkadziesiąt stowarzyszeń pokoju, które utrzymywały ożywioną korespondencję z Rosją. Cesarz Aleksander I obiecał owym stowarzyszeniom, iż użyje całej swej potęgi, aby na świecie zapanowało „błogosławieństwo pokoju".

Stowarzyszenia te wydawały nawet pismo pt.: „Przyjaciel Pokoju".

John Quincy Adams, późniejszy prezydent Stanów Zjednoczonych (1825 — 1829) zaniepokoił się tą swoistą piątą kolumną i w 1817 roku napisał:

„Jeżeli nasze Stowarzyszenia Pokoju mają mieć w zwyczaju uprawianie korespondencji w sprawie celu ich instytucji z cudzoziemskimi cesarzami i królami, mogą one w przyszłości być zmuszone do korespondowania z prokuratorami i z ławami przysięgłych."

John Quincy Adams nie wierzył w pokojowość Aleksandra I, o którym twierdził, że najpierw posyła rosyjskie bagnety, a potem apeluje do ludzi dobrej woli.

John Quincy Adams mówił nie o Persji, Iraku, Turcji, Cieśninach Dardanelskich, Bałkanach, Finlandii, Węgrach, Polsce, Czechosłowacji, ale tak... w ogóle.

B-a.

Z życia oddziałów

Zakończenie roku szkolnego w szkole powszechnej Wielk. Bryg. Panc.

Kwatera Prasowa:

Szkoła Powszechna 14 Wielkopolskiej Brygady Pancernej zakończyła w dniu 15 bm. swój pierwszy rok szkolny. Na uroczystości obecny był dowódca brygady płk Bobiński, który wręczył uczniom świadectwa szkolne oraz wygłosił krótkie przemówienie, w którym podziękował gronu nauczycielskiemu i uczniom za doskonałe wyniki ich pracy, zachęcając następnie żołnierzy do dalszej nauki.

Szkoła obejmowała klasę II, III, V i VII. Świadectwa z ukończenia poszczególnych klas otrzymało ogółem 84 uczniów - żołnierzy.

Podczas wspólnego obiadu żołnierskiego, który odbył się po uroczystości rozdania świadectw, przemawiali również m. in. uczniowie, dziękując w prostych i serdecznych słowach swym przełożonym za ich wysiłek i starania w kierunku umożliwienia im nauki i pogłębiania wiedzy.

Po miesięcznych wakacjach Szkoła Powszechna Wielkopolskiej Brygady Pancernej rozpocznie drugi turnus szkolny.

Za duszę Ś. P. JANA HECZKO, w drugą rocznicę śmierci odbędzie się dnia 23 maja 1946 o godz. 08.00 nabożeństwo żałobne w kościele Santa Luca w Forli,

o czym zawiadamia Przyjaciół i Znajomych

OJCIEC

LIST PASTERSKI BISKUPÓW POLSKICH

RZYM, 18.V (T) — Prasa włoska informuje, że biskupi polscy ogłosili list pasterski, w którym podkreślają uroczyście, że Polska nie może zerwać swoich więzów ze światem katolickim i nie zdradzi swojej stałej wiary.

List pasterski zapewnia, że Polska pozostanie wierna religii katolickiej i głosi, że w tym momencie, który jest najbardziej krytyczny w historii Kraju, biskupi zwracają się z wezwaniem do katolików polskich, aby wzmocnili swoją miłość do Świętej Panny i by byli jeszcze bardziej wierni w swoich praktykach religijnych.

Według opinii brytyjskiego Foreign Office

Akcja „Bezpieki" przeciw PSL stoi w związku z oczekiwanymi wyborami

LONDYN, 18.V (UP) — Około 7 tys. osób zostało zabitych w Polsce w wyniku walk partyzanckich w kwietniu.

Komuniści, którzy przeważają w rządzie warszawskim, usiłują wciągnąć niekomunistyczne PSL do akcji terrorystycznej. Wskazują na to wszystkie doniesienia, jakie otrzymano w Londynie z centralnej Europy. Warszawski korespondent „Times'a" donosi, że „ministerstwo bezpieczeństwa" oskarża przywódców PSL o współpracę z terrorystami i nadużycie przez nich demokratycznych praw dla zorganizowania zbrojnych organizacji. Utrzymuje się, że około 2 dywizje ukryte są w górach i lasach.

Z kół brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych podkreśla się, że akcja milicji bezpieczeństwa przeciwko stronnictwu Mikołajczyka stoi w związku z oczekiwanymi wyborami. Koła londyńskie, stojące bardzo blisko administracji warszawskiej, informują, że gdyby w obecnych warunkach przeprowadzono wolne wybory, wówczas stronnictwo Mikołajczyka otrzymałoby 50 pct głosów.

Korespondent „Times'a" donosi dalej z Warszawy, że oddziały wojsk Żymierskiego zostały okrążone w pobliżu Lublina i w walkach z oddziałami partyzanckimi poniosły ciężkie straty. Wojska te musiały zwrócić się o przysłanie znaczniejszej pomocy.

Korespondent „United Press" donosi, że p. Radkiewicz w wygłoszonym przemówieniu przyznał się do aktywności oddziałów partyzanckich w pobliżu Warszawy oraz w rejonie Kielc, podczas gdy paryski korespondent „Times'a" donosi o krwawych walkach pomiędzy wojskami Żymierskiego a polsko-ukraińskimi oddziałami partyzanckimi na pograniczu czesko - polskim. Wieś Łupków została w wyniku walk całkowicie spalona. Grupy polskich partyzantów operują z baz, znajdujących się w Tatrach po czeskiej stronie.

„Minister" Radkiewicz — kończy korespondent „United Press" — oświadczył w swoim sprawozdaniu, że szereg band terrorystycznych zostało w kwietniu zlikwidowanych, przy czym zdobyto 15 moździerzy, 15 dział przeciwpancernych, 114 ciężkich karabinów maszynowych i ponad 4 miliony sztuk amunicji.

Czy w związku z rokowaniami o kredyt dla Rosji?

WASZYNGTON, 18.V (AFP) — Podsekretarz Stanu, Acheson, oświadczył na konferencji prasowej odnośnie kredytów dla Rosji, że wiadomo mu, iż prez. Truman zwrócił się do Kongresu o zwiększenie kredytów dla Banku dla Eksportu i Importu do 1 miliarda 250 milionów dolarów, jednakże nie może oświadczyć, czy zwiększenie to stoi w związku z rokowaniami o kredyt dla Rosji. Dodał on dalej, że rokowania z Rosją nie posunęły się naprzód.

Prez. Truman odmówił odpowiedzi

WASZYNGTON, 18.V (Reuter) Prez. Truman oświadczył na konferencji prasowej w odpowiedzi na zapytanie jednego z dziennikarzy, że porozumiewał się ze Stalinem w sprawach związanych ze światowym kryzysem żywnościowym. Prezydent odmówił jednak jakiegokolwiek sprecyzowania swojej odpowiedzi w tej sprawie.

Wydawca:
Oddział Kult. i Prasy 2. Korp.
Adres Redakcji i Administracji
Polish Forces C.M.F. 58
Wychodzi 6 razy w tygodniu
WYDANIE POLOWE (B)
CENA 5 LIR